Nr 273. Kraków, Wtorek 29 Listopada 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . . marek 6

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny

Kraków 28 listopada.

Młodoczesi wręczyli już Dr Riegerowi wniosek w sprawie znanego rozporządzenia o szkołach średnich, z prośbą, aby sejmowy klub czeski tenże wniosek ze swej strony poparł. Wniosek ten domaga się wyboru z 15 członków złożonej komisyi, którąby zbadała skutki, jakieby rozwiązanie czeskich szkół realnych w Litomyślu, Pilznie, Taborze i Kutnej horze wywarło na narodowy i cywilizacyjny rozwój narodu czeskiego, i w tym kierunku przedłożyła Sejmowi odpowiednie wnioski.— Jak w Sejmie czeskim rozporządzenie ministra oświaty, tak w Sejmie styryjskim rozporządzenie ministra sprawiedliwości będzie przedmiotem dyskusyi. Styryjski Wydział krajowy w sprawozdaniu, złożonem Sejmowi, podał wiadomość o zastrzeżeniu, jakie uczynił przeciw rozporządzeniu językowemu barona Prażaka dla Styryi, a Sejm przekazał tę sprawę do zbadania osobnej komisyi. — W Sejmie salzburskim utworzył Lienbacher odrębny klub centrum, złożony z trzech członków. Klub (klerykalny) prawicy składa się obecnie tylko z 11 posłów, a ponieważ Sejm liczy 26 posłów, przeto klub ten nie ma już absolutnej większości w Sejmie. Decyzya spoczywać tedy będzie w ręku Lienbachera. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu salzburskiego postawił arcybiskup Eder wniosek, aby wezwać Wydział krajowy do przesłania Papieżowi w imieniu kraju życzeń z powodu jego jubileuszu. Poseł Winkler wniósł zaś wybór komitetu z 7 członków z całej Izby, któryby się zajął obmyśleniem godnej uroczystości z powodu 40-letniego jubileuszu rządów Cesarza w Salzburgu.

Ze względu na zaniepokojenie giełdy berlińskiej ustępem mowy tronowej niemieckiej o polityce zewnętrznej, napisała *Post* następujący artykuł:

„Ustęp mowy tronowej o polityce zewnętrznej nie zadowolnił giełdy. Rzecz łatwa do zrozumienia. Po ogłoszeniu treści rozmowy ks. Bismarka z carem spodziewali się spekulanci giełdowi, że mowa tronowa zawierać będzie przedewszystkiem wzmiankę o polepszeniu się stosunków naszych z sąsiadem wschodnim. Zamiast tego znaleźli tylko zapewnienie, że rząd niemiecki starać się będzie żyć w zgodzie i przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami. To nie wystarcza ludziom, którzy mniemali, że jednogodzinna rozmowa wystarczy do usunięcia rzeczonych trudności, które nawet po rozjaśnieniu nieporozumień, wywołanych złośliwemi zabiegami, trudno będzie pokonać. Trudności te są zawsze jeszcze, jak się wyraża wyraźnie z góry natchniony artykuł *Köln. Ztg*, twardym orzechem do zgryzienia. Dość wspomnieć o Austryi, a wiemy już, czego się trzymać. Leży też jak na dłoni, że stosunku Austro-Węgier do Rosyi w berlińskiej rozmowie cara nie można było w najważniejszych punktach wcale naruszać. Z tego, że ks. Bismark starał się usunąć podejrzenia, jakie w oczach cara rzucano na jego politykę, nie wynika jeszcze bynajmniej, aby się istotna jego polityka wschodnia zmienić miała. Istotna zaś polityka jego polega na tem, że stara on się o pogodzenie interesów rosyjskich z interesami austryackiemi. O ile ta rola pośrednika, jakiejby się Niemcy podjąć mogły, stać się może skuteczną, nie zależy tyle od Niemiec, jak od samych stron interesowanych.

„Niemcy pragnęłyby wprawdzie posunąć się w interesie Rosyi tak daleko, jak tylko można, ale w żadnym razie nie dalej, niż na to zezwalają żywotne interesa Austryi. Tej granicy przekroczyć nie można, bo to narażałoby podstawy europejskiego przymierza pokojowego.

„*Mosk. Wiedomosti*, które w tej chwili przybrały ton nieco przyjaźniejszy dla nas, nie pojmują tego dostatecznie. Oczekują one bowiem, że ks. Bismark zajmie teraz przyjaźniejsze dla Rosyi stanowisko. Ze słówka „teraz“ wynika, jakoby dotąd stanowisko księcia Bismarka nie było dość przyjaznem, a tego znów z naszego stanowiska przyznać nie możemy. Stosunek z Rosyą nie polepszył się więc, i zdaje się być daleko jeszcze do tego, jak być powinno.

„Kto rozważy dokładnie to, cośmy tu przytoczyli, pojmie łatwo, że mowa tronowa nie mogła zawierać wzmianek, jakich oczekiwała giełda berlińska. Niemniej usprawiedliwionem też było, że na potrzebę uzupełnienia uzbrojeń naszych położono silny przycisk, oświadczając, że mimo wielce pokojowego usposobienia naszego chcemy stać się tak silnymi, abyśmy na wszelkie możliwe niebezpieczeństwa spokojnem spoglądać mogli okiem.“

O audyencyi ks. Bismarka u cara odebrał *Pester Lloyd* korespondencyę z Berlina, widocznie inspirowaną, zawierającą zajmujące szczegóły tak o tonie, jak o treści rozmowy.

„Rozmowa, mówi pomieniony korespondent, była zrazu chłodną i odmierzano w niej starannie każde użyte słowo. Zwolna zagrzewała się jednak konwersacya, a w chwili, kiedy cesarz Aleksander wytoczył nieusprawiedliwione niczem zarzuty przeciw Niemcom, a wyraźniej jeszcze przeciw osobistej polityce ks. Bismarka, zdawało się już prawie, że ów wielki mistrz europejskiej sztuki dyplomatycznej straci zwykłą spokojność swego umysłu i uniesie się zniecierpliwieniem. Sposób w jaki carowi oświadczył bez ogródki, że poważono się oszukiwać go, i ton, w jakim stwierdzał, że sobie dozwolono fałszerstw i oszukiwano systematycznie cara, nie odpowiadały już tradycyjnym zwyczajom. Ale właśnie to naturalne oburzenie księcia i ton mowy, który ledwo pohamować zdołał, uczyniły potężne wrażenie na rozdrażnionego cara.

„Po wyjaśnieniach, jakie otrzymał od ks. Bismarka, zaręczył cesarz Aleksander w sposób stanowczy, że w ogólności życzy sobie utrzymania pokoju i powtarza z chęcią zapewnienie, że ani o zaczepieniu Niemiec, ani o wzięciu udziału w koalicyi przeciw nim zwróconej nigdy nie myślał, z czego znów ks. Bismark wziął pohop do zrobienia uwagi, że kto chce utrzymać pokój z Niemcami, nie powinien też myśleć o zaczepianiu ich sprzymierzeńców. Wyjaśnił mu przytem ks. Bismark, że zaczepka taka wywołałaby *casus foederis* i wyraził się w tej mierze jasno i zrozumiale. Dało to powód carowi do oświadczenia, że uwagi ks. Bismarka o sojuszach i o zapewnionym niemi *casus foederis* nie zawierają w sobie nic takiego, coby dla niego było nowem i niespodziewanem, ale bierze wyraźny akt z tego, że Niemcy zobowiązania swe sojuszowe biorą na seryo.

„Udało się też ks. Bismarkowi zwrócić dalszą rozmowę w taką stronę, że car uzupełnił zapewnienia swe, iż ani Niemiec nie zaczepi, ani w koalicyi przeciw nim udziału nie weźmie, jeszcze tym dodatkiem, że zapewnienie to ściąga się także do Austro-Węgier, ale pod warunkiem, że z tej strony nie zajdzie żadna prowokacya, warunkiem, który, zdaniem jego, żadnemu zakwestyonowaniu podlegać nie powinien.“

Chodziłoby więc tylko o to, co car w danym razie za „prowokacyę“ uważać zechce, i to właśnie jest jednym z tych ciemnych punktów, które się na horyzoncie politycznym w dość znacznej ukazują liczbie.

W rzędzie głosów rosyjskich o mowie tronowej niemieckiej uważa *Journal de St. Petersbourg* mowę tę za „silne uwydatnienie dążności pokojowych.“ Większa część reszty dzienników rosyjskich odmawia jej charakteru zdradzającego zamiłowanie pokoju. *Nowoje Wremia* powiada: Mowa ta dowodzi, że się Niemcy od Rosyi żadnych już nie spodziewają koncesyj.

Z wyjątkiem *Graždanina*, przemawiającego namiętnie, ton reszty dzienników jest nieprzyjaznym dla Niemiec, ale umiarkowanym.

Odsłonienia tajemnic, podane przez *Köln. Ztg*, uważają dzienniki rosyjskie za nowy fortel księcia Bismarka.

W sobotę wieczorem mieli się zebrać w pałacu Elysée członkowie gabinetu Rouvier, aby odebrać od Grévego orędzie, które w takim razie odczytanemby było w poniedziałek.

Ostatnie wiadomości z Paryża, jakie mamy w chwili, kiedy to piszemy, pozostawiają jeszcze w wątpliwości, czy się Rouvier podejmie odczytania orędzia, czy też, jak to już bywało, przesłanem będzie do odczytania prezesom obu Izb.

Kongres zbierze się prawdopodobnie we wtorek.

Względem kandydatów na przyszłego prezydenta panuje także jeszcze zupełna niepewność, równie jak co do zamierzonego zebrania się wszystkich odcieni republikańskich w celu wzajemnego porozumienia.

Jenerał Saussier zrzekł się kandydatury. Losy zdają się ważyć między Freycinetem a Ferrym. Na ostatniego chce, pod pewnemi warunkami, oddać swe głosy prawica, której wobec rozstrzelenia się głosów republikańskich łatwo przypaść może rola decydująca. Freycinet zdaje się mieć większość głosów republikańskich za sobą.

Na porządku dziennym kongresu ma być postawiony wyłącznie „wybór prezydenta,“ aby zapobiedz wszelkim wnioskom do zmiany konstytucyi zmierzającym.

Jak wiadomo, wysłał Ojciec św. przed niejakim czasem monsignora Persico do Irlandyi, aby zbadał starannie stosunki irlandzkie i przesłał o nich Stolicy św. jak najdokładniejsze sprawozdanie.

Wysłannik papieski pracuje jak najskrupulatniej nad pomienionem sprawozdaniem i wysłał już znaczną część jego do Rzymu. Jeśli *Daily Chronicle* jest dobrze poinformowaną, oddaje on w niem wielkie pochwały przywiązaniu ludu irlandzkiego do wiary ojców i przedstawia sprawę jego jako sprawiedliwą i świętą, przyznaje jednak, że rząd angielski zdziałał już od lat pięćdziesięciu niejedno, aby Anglią z Irlandczykami pogodzić. Potępia on stanowczo podżeganie do czynów gwałtownych i do wojny wewnętrznej.

Do rządów zupełnie autonomicznych nie poczytuje on jeszcze Irlandczyków za dostatecznie przygotowanych i do zadania tego dojrzałych. Stwierdza jednak, że panuje w Irlandyi w tym kierunku powszechna dążność, z którą się Anglia obliczać powinna.

Korespondent rzymski pomienionego dziennika wnioskuje z powyższej treści sprawozdania monsignora Persico, że Ojciec św. nie podziela zapatrywań arcybiskupów Croke i Walsh, z występowania ich nie jest zadowolony i wolałby, żeby się utworzyła umiarkowana partya katolicko-irlandzka, którąby miała szanse uzyskania stosownych koncesyj na drodze pokojowej.

Wątpliwą dotąd kwestyę, czy sprawa podwyższenia ceł na zboże zagraniczne w Niemczech, nad którą się dotąd odbywały ankiety, sprzeczne z sobą wydające zdania, przedłożoną będzie parlamentowi w obecnej kadencyi, rozstrzygnęła mowa tronowa niemiecka. Nad Austryą, a w szczególności nad Galicyą zawisła już stanowczo groźba tego niebezpieczeństwa.

Podwyższenie ceł zamknęłoby dla nas najdogodniejsze drogi zbytu, zmniejszyłoby popyt na zboże austryackie i wpłynęłoby równie niekorzystnie na ceny, jak i na łatwość sprzedaży zboża krajowego.

Odbyte w Niemczech ankiety nad kwestyą podniesienia ceł na zboże zagraniczne nie doprowadziły do żadnego jasno określonego rezultatu. Uwydatniły się w nich tylko następujące pewniki:

Rząd życzy sobie podniesienia ceł głównie ze względów fiskalnych. Podniesienie dochodów w celu zaspokojenia coraz bardziej wzrastających potrzeb jest jego stałą dążnością, chwyta więc po nie, gdzie mu się tylko nawiną, lubi zaś szczególnie te, które pozorem dobra powszechnego osłonić można.

Agraryusze niemieccy wychodzą z bynajmniej jeszcze nieudowodnionego przekonania, że podwyższenie cła od zboża zagranicznego podniesie, odpowiednio do wysokości ceł, także ceny zboża na targach niemieckich.

Przemysł i handel niemiecki, równie jak wszystkie klasy robocze są stanowczo przeciwnemi podniesieniu ceł.

Że rząd życzy sobie podniesienia ceł jedynie ze względu na finanse państwa, wykazała sama ankieta. Udowadniano w niej bowiem, że już przy obecnej wysokości cła, która, nawiasem mówiąc, nie sprowadziła żadnego podwyższenia cen, producenci mający zboże do zbycia mogliby skutecznie współzawodniczyć ze zbożem zagranicznem na targach wewnętrznych tych okolic niemieckich, które zboże kupować muszą, gdyby rząd w kierunkach dowozu ich zboża zniżył ceny transportu na kolejach państwowych. Reprezentant rządu na zgromadzeniu Rady rolniczo ekonomicznej odrzekł na to sucho, że rząd ze względu na interes skarbowy ofiary tej ponieść nie może.

Agraryusze niemieccy nie okazali na pomienionem zgromadzeniu jasnego celu w swych zapatrywaniach. Okolice produkujące nadmiar zboża mają naturalne drogi zbytu za morze do Anglii. Od targowisk tych okolic, które zboże kupują, odgradzają je znaczne przestrzenie z owym drogim transportem, o którym mówiliśmy cotylko. Jest więc rzeczą bardzo wątpliwą, czy ich nadprodukcya zwróci się na targowiska wewnętrzne, a podrożenie zboża dotknęłoby w takim razie tylko przemysł, handel i ludność, która żyje z tych gałęzi pracy narodowej.

Jakie będzie prawdopodobne ugrupowanie stronnictw w parlamencie niemieckim w kwestyi podniesienia ceł od zboża zagranicznego, możemy jedynie wnioskować z następujących wskazówek.

Centrum ma w tej sprawie podzielone zdanie. Deputowani okolic produkujących nadmiar zboża, którym przywodzi Schorlemer-Alst, są za podwyższeniem ceł; deputowani zaś, wybrani w okręgach przeważnie przemysłowych, którym przywodzi Reichensperger, są mu przeciwnymi.

Za podwyższeniem głosować będzie stronnictwo konserwatywne, z małemi tylko wyjątkami.

Wolnomyślni i deputowani klas roboczych są mu stanowczo przeciwnymi.

Decydować więc będzie w tej sprawie stronnictwo narodowo-liberalne, a w niem panuje dotąd zupełna chwiejność. Stronnictwo to reprezentuje prawie wyłącznie handel i przemysł, powinnoby więc głosować przeciw podniesieniu ceł ze względów ekonomicznych. Polityczne tylko względy na kartel zawarty ze staro konserwatywnymi mogą skłonić część stronnictwa tego — może znaczną— do wotum wręcz przeciwnego żywotnym własnym zasadom. Organa ich polemizują dotąd z sobą nawzajem.

Nawet stronnictwo *quand même* Bismarkowskie, stronnictwo wolno-konserwatywne liczy odstępców w swem łonie. Niedawno bowiem ogłosił bardzo wpływowy członek jego Lohren w dzienniku *Post* artykuł, w którym, posługując się trafnemi argumentami, dowodzi, że podniesienie cła od żyta i pszenicy z trzech marek, najwyżej na 4 m. 50 f. doprowadziłoby łatwiej do ulgi dla producentów, bez zbytniego narażania interesu konsumentów, niż podniesienie cła obecnego o drugie tyle.

Ubocznie mięszają się w sprawę ceł jeszcze dwie kwestye: 1) czy pozostać przy dotychczasowych składach tranzytowych, czy też wydawać na granicy kwity na cło, opłacone za wprowadzone zboże a zwracać cło za okazaniem ich przy wyprowadzaniu z kraju jakiegokolwiek zboża tego samego rodzaju; 2) czy jednocześnie z uchwałą ustawy o podwyższeniu cła, nie nakazać zaraz poboru wyższego cła na granicy.

Zniesienie składów tranzytowych i uciążliwości dowodzenia przy wyprowadzaniu za granicę tożsamości zboża (*Identitaetsnachweis*) miałoby przynajmniej tę korzyść, że nie tamowałoby swobody ruchu handlowego nie odbierałoby połączonych z tem wielorakich dogodności i korzyści.

Względem tych postanowień ubocznych zachodzi także jeszcze znaczna różnica zdań między różnemi gronami w parlamencie.

Uchwalenie podniesienia ceł przez parlament niemiecki ulega więc jeszcze pewnym wątpliwościom a to tem większym, że stronnictwa, oglądające się na rząd, nie będą miały przynajmniej potrzeby unoszenia się względami na nieodzowny interes skarbu, bo ta sama mowa tronowa, która zapowiada wniosek o podwyższenie ceł, obwieszcza także radosną wieść o przewyżce w dochodach Rzeszy.

Przemówią też może do niejednego grona parlamentarnego słuszne względy na Austryę — jako sojusznika, którego nie wypada podkopywać materyalnie, jeśli się za jego pomocą chce „wzróść w siłę, która, jak tego pragnie mowa tronowa, dozwoli patrzeć spokojnem okiem na srożące się niebezpieczeństwa“. Wobec tej prawdy zaniechaćby należało wyzyskiwania aż do ostatnich granic głoszonej przez rząd niemiecki teoryi, że „dwa państwa mogą z sobą jednocześnie połączonemi być silnym węzłem sojuszowym, a walczyć z sobą zacięcie na polu ekonomicznem.“

Mamy też zaufanie do rządu naszego, że uczyni, co będzie mógł, aby od rolników austryackich odwrócić grożącą im klęskę.

Sejm krajowy.

(3-cie posiedzenie).

Lwów 26 listopada.

Marszałek Jan hr. Tarnowski, zagaiwszy dzisiejsze posiedzenie o godzinie 11 minut 30 przed południem, odczytał pismo biskupa stanisławowskiego X. Pełesza, usprawiedliwiające jego nieobecność, tudzież pismo biskupa tarnowskiego X. Łobosa, zawiadamiające p. Marszałka, iż X. biskup w naradach tegorocznego Sejmu udziału wziąć nie może.

Nowe petycye, których spis odczytał sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz, przekazano właściwym komisyom, a mianowicie:

Komisyi budżetowej petycye: Gminy Kamionka wielka, o zapomogę na budowę szkoły. P. Koczyndyka, emerytowanego nauczyciela, o dodatek do płacy emerytalnej. R. Piotrowskiej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski. P. Wolańskiego, emerytowanego nauczyciela, o zapomogę. E. Gościańskiej, wdowy po weteranie, o zapomogę. M. Dudek, wdowy po pomocniku gazowym w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o dar z łaski. Z. Bogusza Stęczyńskiego, literata, o subwencyę. A. Zembaczyńskiego, artysty malarza, o zapomogę na wyjazd za granicę. Przytuliska studenckiego w Wiedniu o subwencyę. Towarzystwa „Akademickie bractwo“ we Lwowie, o zapomogę w kwocie 300 złr. Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie, o subwencyę dla szkoły muzycznej. Z. Kahanego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach, o zaliczkę w kwocie 1300 złr.

Komisyi prawniczej: Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, o nadanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznej i o nadanie statutu organizacyjnego, w drodze ustawodawczej, wymienionej szkole. Gminy m. Podkamienia i gminy Niemiacze, o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego z Założcach, a przyłączenie ich do okręgu sądu powiatowego w Brodach. Gminy Łęg *ad* Partyń o zmianę procedury sądowej i sądowo-karnej.

Komisyi szkolnej: Zarządu szkoły ludowej w Byczynie o dodatek drożyzniany dla nauczycieli. O. Kolberga, o subwencyę na wydawnictwo etnografii Galicyi wschodniej. A. Szaflarskiego, nauczyciela, o podwyższenie płacy. J. Chodackiej i A. Brosz, nauczycielek w Tarnowie, o podwyższenie płacy. Nauczycieli szkoły pospolitej w Krakowie, o dodatek służbowy. K. Łuszpińskiej, nauczycielki w Haliczu, o wliczenie 3 lat 7 miesięcy i 25 dni do służby nauczycielskiej. Wydziału powiatowego w Kałuszu, w sprawie zmiany ustawy szkolnej i w sprawie zaprowadzenia nauki języka niemieckiego od II klasy szkoły ludowej.

Komisyi drogowej: Reprezentacyi powiatu Mieleckiego o zmianę 5 ustępu § 12 noweli do ustawy drogowej.

Komisyi podatkowej: Wydziału powiatowego w Kałuszu, aby wszelkie należytości prawne nie były ściągane przed ostatecznem załatwieniem rekursu; dalej, o spowodowanie obniżenia stopy odsetek zwłoki od zaległych podatków i innych należytości.

Komisyi asekuracyjnej: Wydziałów powiatowych w Kałuszu i Krakowie, o przymusową asekuracyę budynków włościańskich.

Wydziałowi krajowemu przekazano petycyę gminy Machlinice, o wcielenie jej do okręgu starostwa w Stryju.

Komisyi gminnej: Petycyę zwierzchności miasta Rohatyna o zaliczenie tego miasta do rzędu miast objętych nowym projektem reorganizacyjnym.

Komisyi gospodarstwa krajowego: Petycyę gminy Łęg *ad* Partyń, o zmianę ustawy o katastrze bydła.

Komisyi administracyjnej: Gminy miasta Czortkowa, o ustawodawcze przyznanie dopłaty z funduszu krajowego za dostarczane kwatery i podwody dla wojska. Wydziału powiatowego w Samborze, w sprawie założenia i utrzymywania powszechnych zakładów dla ubogich nieuleczalnie chorych.

JE. p. Marszałek zawiadomił Izbę, że wybrane na II posiedzeniu komisye, ukonstytuowały się, a mianowicie: Komisya bankowa wybrała przewodniczącym p. Smarzewskiego; zastępcą JE. Wł. hr. Russockiego; sekretarzem hr. Mieroszowskiego. Komisya górnicza: Przewodniczący Gorajski; zastępca Chamiec; sekretarz Ochrymowicz. Komisya asekuracyjna: Przewodniczący St. Polanowski; zastępca Męciński; sekretarz X. Sawa. Komisya gospodarstwa krajowego: Przewodniczący JE. L. hr. Wodzicki; zastępcy: St. Polanowski i Edward Jędrzejowicz; sekretarze: Gnoiński i Henzel. Komisya budżetowa: Przewodniczący p. Smarzewski; zastępca Artur hr. Potocki; sekretarze: Scipio i Stanisław Jędrzejowicz. Komisya administracyjna: Przewodniczący E. Czerkawski; zastępca Szczęsny hr. Koziebrodzki; sekretarze: Adam Jędrzejowicz i Onyszkiewicz. Komisya prawnicza: Przewodniczący Rybicki; zastępca Dr Zoll; sekretarz Lenartowicz. Komisya petycyjna: Przewodniczący hr. Golejewski; zastępcy: Lenartowicz i Mazaraki; sekretarze: Strasser i Merunowicz. Komisya szkolna: Przewodniczący Jerzy ks. Czartoryski; zastępca Dr E. Czerkawski; sekretarze: Romańczuk i Romanowicz. Komisya gminna: Przewodniczący Kazimierz hr. Badeni; zastępca Czajkowski; sekretarz Adam Jędrzejowicz.

Z porządku dziennego, zgodnie z przedstawionym przez J. E. Dra Smolkę wnioskiem Wydziału krajowego, zezwolił Sejm gminie miasta Buczacza na pobór 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

W pierwszem czytaniu przekazała Izba przedstawione przez posła Bereźnickiego sprawozdania Wydziału krajowego z petycyj: 1) gminy Podkamień, w przedmiocie utworzenia w tej miejscowości sądu powiatowego; 2) gminy Opaki, o wydzielenie jej z okręgu sądu powiatowego w Olesku, a przydzielenie do okręgu takiegoż sądu w Złoczowie; 3) gminy Werchobuż, jak wyżej; 4) z protestu gminy Sassów, przeciw wyłączeniu z okręgu sądu powiatowego w Złoczowie; 5) gminy Bołożynów i Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami, o nieuwzględnienie poprzednio wniesionej petycyi tych gmin względem przyłączenia ich do okręgu sądu i starostwa w Brodach; 6) gminy i obszaru dworskiego Łabacz, o przyłączenie ich do okręgu sądu i starostwa w Brodach, — komisyi prawniczej.

Pos. Romanowicz motywował swój wniosek o wezwanie Rządu, aby projekta ustaw o reorganizacyi szkół średnich co rychlej opracował i właściwym ciałom ustawodawczym do konstytucyjnego załatwienia przedłożył. Zgodnie z propozycyą wnioskodawcy, przekazała Izba ten wniosek komisyi szkolnej, poczem pos. Romanowicz motywował drugi swój wniosek w przedmiocie zwoływania corocznie Sejmu na czas dłuższy, a Izba przekazała ten wniosek komisyi prawniczej.

Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego, przedstawionemi przez posła Pietruskiego, uznała Izba za ważne wybory pp. Edwarda Uderskiego, na posła z miasta Sambora; p. Rogoyskiego, na posła z miasta Tarnowa; Leona ks. Sapiehy, na posła z większych posiadłości obwodu czortkowskiego; i p. Rosenstocka, na posła z brodzkiej Izby handlowej. Wymienieni pp. posłowie złożyli w ręce JE. Marszałka krajowego przyrzeczenie poselskie.

Bez dyskusyi, w drugiem i trzeciem czytaniu, uchwalił Sejm, zgodnie z przedłożonemi przez pos. Władysława hr. Badeniego wnioskami Wydziału krajowego, udzielić koncesyi na pobór opłat mytniczych następującym Radom powiatowym: w Białej, na drodze powiatowej Międzybrodzkiej; w Stryju, na drodze ze Stryja do Żurawna; w Sanoku, na drodze powiatowej z Rymanowa do Haczowa; w Mielcu, na drodze powiatowej z Mielca do Radomyśla; w Dolinie, od mostu powiatowego na rzece Czeczwie w Strutynie wyżnym; w Łańcucie, na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk; w Staremmieście, od mostów na drodze powiatowej Topolnica-Turze; gminie Leżajsk od przewozu na Sanie pod Staremmiastem; wreszcie obszarom dworskim: w Chmielowej od przewozu na Dniestrze w Chmielowej; w Krasiczynie od przewozu na Sanie w Krasiczynie; w Wiśniowej od przewozu na Wisłoku w Wiśniowej; w Szczucinie od przewozu na Wiśle pod Łęką Szczucińską; w Przeworsku od przewozu na Wisłoce w Korniatkowie; i gminie wspólnie z obszarem dworskim w Swaryczowie od mostu na rzece Dubie w Swaryczowie.

Koniec posiedzenia o godzinie 12-tej min. 55 z południa; następne posiedzenie we wtorek dnia 29 b. m. Porządek dzienny będzie pp. posłom rozesłany w poniedziałek.

Piszą nam ze Lwowa d. 27 b. m.:

□ Na wtorkowem posiedzeniu sejmowem załatwione będą w pierwszem czytaniu z przedłożeń Wydziału krajowego między innemi: 1) sprawozdanie z projektem ustawy łowieckiej; 2) o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na ustrój obszarów dworskich; 3) w przedmiocie gwarancyi kraju dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze i 4) o Banku krajowym.

Przedłożenie projektu ustawy łowieckiej jest wykonaniem zeszłorocznego polecenia sejmowego, przekazującego Wydziałowi krajowemu znany wniosek p. Abrahamowicza do zbadania i przedstawienia na tegorocznej sesyi projektu ustawy o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich równocześnie z projektem do ustawy łowieckiej.

Wydział krajowy nie wahał się przystąpić do wypracowania projektu ustawy łowieckiej, w którym główne podstawy obowiązujących obecnie przepisów zatrzymano, uzupełniając je tylko i objaśniając w wielu miejscach. Za wskazówkę w tej pracy służyły: opinia ankiety w tym celu zaproszonej, zdanie kongresu myśliwskiego, wreszcie ustawy łowieckie innych krajów, o ile one ze względu na nasze stosunki, stan kultury łowieckiej i ogólne przepisy cywilego kodeksu dadzą się u nas zastosować.

Pozasejmowa komisya gminna, zaproszona przez Wydział krajowy do badania stosunków gminnych i wskazania drogi reformy, powzięła między innemi taką uchwałę i to jednomyślnie: „Stosunki administracyjne, wytwarzające się na obszarach dworskich wskutek parcelacyj, powinny być uregulowane w drodze ustawy krajowej.“ Zbadawszy rzecz gruntownie, wykazuje Wydział krajowy w przedłożonem sprawozdaniu przedewszystkiem, jaki wpływ wywiera wolność dzielenia posiadłości dominikalnych na ustrój obszarów dworskich jako jednostek administracyjnych; wyświeca, o ile to oddziaływanie jest ujemnym skutkiem ustawy z roku 1868 i proponuje w końcu środki zaradcze, celem uchylenia tych niedogodności. Mianowicie proponuje Wydział krajowy, aby powstałe drobniejsze części tabularne przymusowo wcielane były do związku gminy przy równoczesnem jednak uregułowaniu stosunku administracyjnego, pozostałych większych części tabularnych do obszaru dworskiego jako jednostki administracyjnej. Rozchodzić się tylko może o wyszukanie podstawy do oznaczenia pewnej miary dla pojęcia tych drobniejszych posiadłości tabularnych, które mają być wcielone do związku gminnego.

W tej mierze Wydział krajowy poszedł za wskazówką, podaną w uchwalonych przez Sejm ustawach o uprawnieniu do głosu wirylnego, przyjmując za podstawę kwotę 25 złr. opłacaną rocznie tytułem realnych podatków rządowych t. j. gruntowego i domowego. Zatem posiadłości, od których roczna należytość w podatkach tej wysoko-

ści nie przenosi, mają być bezwarunkowo do związku gminy wcielone i nie mogą być — choćby się te podatki w przyszłości powiększyły — do obszaru dworskiego ponownie przyłączone.

Posiadłościom zaś takim, które już przed wejściem w życie ustawy z r. 1868 o nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnej tworzyły samoistny obszar dworski, proponuje Wydział krajowy i nadal pozostawić ten kształt odrębny, chociażby roczna należytość w podatkach wynosiła mniej niż 25 złr. Ponieważ zaś właściciele posiadłości wcielonych do związku gminy, a zapisanych w tabuli krajowej jako osobne ciało, wchodzą w myśl § 16 ust. gminnej w skład Reprezentacyi gminnej jako radni bez wyboru, bez względu na opłacaną od tej posiadłości ilość podatków, przeto aby zapobiedz możliwemu zmajoryzowaniu Reprezentacyi gminnej przez wejście w jej skład tego rodzaju radnych, proponuje Wydział krajowy w dalszej konsekwencyi zmienić odpowiednio przepis tego paragrafu i oznaczyć minimalną wysokość podatków rządowych, od których powyższe uprawnienie zawisłem byłoby, na kwotę wyżej wzmiankowaną 25 złr.

Skutkiem tego przedstawia Wydział krajowy Sejmowi do uchwały dwa projekta nowell: a) do ustawy o obszarach dworskich o wcieleniu do związku gminy wszystkich tych posiadłości tabularnych, które w podatkach realnych opłacają mniej niż 25 złr. rocznie; b) do ustawy zmieniającej dotychczasowe postanowienie § 16 ustawy gminnej.

W wykonaniu zeszłorocznej uchwały sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu układu, określającego stosunek zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacyi kraju, którym to układem Sejm zagwarantowałby temu Towarzystwu roczny dochód 5% od kwoty 125,000 złr. na lat dwadzieścia, nie przedstawia Wydział krajowy z powodów w sprawozdaniu wyłuszczonych, a popartych opinią ludzi fachowych, formalnego w tej sprawie wniosku, lecz uprasza, aby Sejm wydał dalszą uchwałę w przedmiocie projektowanej gwarancyi kraju dla żeglugi parowej na Dniestrze.

W sprawozdaniu wreszcie o Banku krajowym przedkłada Wydział krajowy wniosek, dążący do zmiany przepisów statutu o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek w obligacyach komunalnych II emisyi, o czem w jednym z dawniejszych moich listów podałem czytelnikom waszym wyczerpującą wiadomość.

Czytamy w *Dz. Polskim:*

Zaraz po posiedzeniu sejmowem zebrał się klub prawicy i ukonstytuował się, wybierając prezydyum w tym samym składzie, jak zeszłoroczny. Wybrani zostali: przewodniczącym hr. Alfred Potocki, zastępcą prezesa, hr. Golejewski, do komitetu zaś wykonawczego: Polanowski, hr. Artur Potocki i Adam Jędrzejowicz.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 27 listopada.

(=) Historya rewelacyi i czarnych przepowiedni, wygłaszanych przez organa ks. Bismarka, odsłania istotnie dwie okoliczności. Najpierw, że niedawno temu, nie dalej, jak dwa, trzy tygodnie, stosunki międzynarodowe tak się układały, że z nich łatwo i prędko wojna wywiązać się mogła. Powtóre, że zapewnienia pokojowe i na przyszłość nie mogą być tak pewne, jak pozornie dawane.

Oświadczenia hr. Kalnokiego w delegacyach złożone wywołały w Rosyi, na dworze i w rządzie, skutek wręcz przeciwny temu, jakiego zapewne hr. Kalnoky oczekiwał. Stronnictwo wojenne miało tam przekonać, czy wmówić, że Austrya tryumfuje nad Rosyą, i licząc na sprzymierzeńców, grozi jej, głosząc, że usiłuje pozyskać ją dla sprawy pokoju, podczas gdy ten pokój i cały obrót sprawy na Wschodzie jest upokorzeniem Rosyi.

W kilka dni po oświadczeniach hr. Kalnokiego pojawiły się takie symptomata nieprzyjaźni i rozdrażnienia Rosyi, że minister wojny hr. Bylandt widział się zniewolonym udzielić delegatom wiadomości informacyi ostrzegającej, że nagle i niespodzianie zaczyna się chmurzyć, że na się przyjąć nie można, że jeżeli się nie powiedzie nienawistnych wpływów usunąć, to wbrew całej tendencyi pokojowej polityki państwa trzeba się liczyć z ewentualnością wojny. Austrya może być zmuszoną przyjąć ją. Wtedy powołano do Wiednia ambasadora austryackiego z Berlina dla udzielenia mu instrukcyi wobec zapowiedzianego przyjazdu cara, a celem instrukcyi było uzyskać w Berlinie przyjazne oświadczenia i ewentualności wojennej.

W kilka dni po oświadczeniach hr. Kalnokiego zaszło następnie podczas wizyty cara. Z jednej strony bronił ks. Bismark pokojowości polityki niemieckiej przeciw prawdziwym czy urojonym intrygom, dopuszczającym się na niekorzyść dokumentów, a zarazem objaśnił cara o znaczeniu potrójnego przymierza.

Car, jak o tem zupełnie zgodnie z prawdą *Pester Lloyd* donosi, ponoszący należycie, tak co do Niemiec, jak i przymierza pokojowego, oraz co do *casus foederis*, oświadczył, że niema zamiarów nieprzyjaznych przeciw Niemcom, niema ich także przeciw Austryi, jeżeli tylko Austrya Rosyi prowokować nie będzie. Dodał, że jest zresztą przekonanym, iż niema obawy prowokacyi, że wobec tego zaś Rosya jest przedsięwzięła takie świeże instrukcye, udzielone z Wiednia ambasadorowi hr. Szecheny'emu. W ten sposób burza została zażegnana, a rozpoczęły się rewelacye o intrygach wojennych, a zarazem alarm, że się zanosi na wojnę. Że ks. Bismark intrygę — gdy raz istnienie jej jako fakt postawił, z całą bezwzględnością demaskuje, to było zrozumiałem. Dlaczego się to stało w tej formie, łatwo zrozumieć. Prasa niemiecka za pomocą *Post* dowodziła, że wojenny w chwili, gdy obawy już rozproszono, to było zrazu zagadką. Zagadka ta staje się zrozumiałą przez świadomość niebezpieczeństwa, o ile w niej możność najazdów wojennych, potrzebę zbrojeń, pomimo, że przymierze potrójne dostatecznie jest silnem, żeby wojnie zapobiedz.

Otóż alarm *Post* o jutrzence wojny rosyjsko-austryackiej miał znaczenie komentarza. Poniekąd się on do pozytywnej chwili bardzo groźnej, do faktycznego niebezpieczeństwa, a lubo ono minęło, to przecież okazało się, że możność kiedykolwiek niebezpieczeństwo nie jest wykluczoną, że nie jest wykluczoną, że się, w przyszłości, więc trzeba się mieć na baczności i nie można bezwzględnie ufać pokojowi.

Taki jest, o ile z poważnych informacyj wnioskować można, związek przyczyn i skutków w ostatnich wypadkach dyplomatycznych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pomimo potężnej ligi pokojowej wojna już w powietrzu wisiała. Tym razem jeszcze ją zażegnano; czy się to powiedzie po raz drugi, zwłaszcza, gdy śmierć rozpocznie swoje żniwa w Berlinie?

Poznań 26 listopada.

(*il*) Otwarcie parlamentu a osobliwie mowa tronowa, kładąca tak wielki nacisk na smutny stan rolnictwa i dążenie do przyjścia mu w pomoc, budzi w naszem społeczeństwie, tak przeważnie rolniczem, powszechne zajęcie. Już temu tydzień posłowie polscy tak do parlamentu, jak i do sejmu, jako i członkowie Izby panów zjechali się do Poznania na wspólną, poufną naradę, celem porozumienia się co do stanowiska, jakie zająć im wypadnie wobec nowelli celnej, mającej być przedłożoną parlamentowi już w najbliższym czasie. Rzecz cała jest tem większej wagi, że, jak się zdaje, stronnictwo narodowo-liberalne nie poprze w sprawie ceł rolniczych swoich dotychczasowych sprzymierzeńców, konserwatystów, a większość tylko wtedy dałaby się uzyskać, gdy oprócz obydwóch konserwatywnych stronnictw za cłami głosować będzie większa połowa centrum — co prawdopodobne — i Koło polskie. Nie brak dlatego, jak o tem z pewnego dowiaduję się źródła, starań ze strony konserwatystów, aby posłów polskich głosy uzyskać. Co do mnie, nie wątpię, że Koło polskie oświadczyłoby się za cłami rolniczemi, gdyby miało tę pewność, że cła te rzeczywistą przyniosą pomoc rolnictwu. Obawa jednakowoż, aby te nowe cła nie były tylko czysto fiskalnemi, jak owe, uchwalone lat temu trzy, i aby tym sposobem rolnictwu u nas żadną, lub bardzo nieznaczną tylko zgotowały korzyść, a w zamian za to zaciężyły dotkliwie na całem Królestwie polskiem i Galicyi, wstrzymuje decyzyę ostateczną pod tym względem.

Zresztą decyzya ta i dlatego dotąd trudna, że jeszcze projekt rządowy nie gotów i wcale niewiadomo, w jakiej formie i w jakiej wysokości cła podniesionemi być mają.

Dużo większej korzyści spodziewaćby się mogło rolnictwo, osobliwie we wschodnich prowincyach cesarstwa, po projekcie dążącym do zniesienia dowodów identyczności przy zbożu, idącem *transito*. Równałoby się to rodzajowi eksportowej premii, udzielanej wywożonemu zbożu w wysokości pobieranego cła od zboża zagranicznego; a ponieważ właśnie wschodnie prowincye cesarstwa, a w pierwszej linii Poznańskie i Prusy więcej zboża produkują, niż konsumują, wyszłaby ta zmiana przeważnie na pożytek tychże wschodnich prowincyj. Już w przeszłej sesyi parlamentu postawił hr. Stolberg odpowiedni do tego wniosek. Obecnie zdaje się być rzeczą pewną, że wniosek podobny z większym jeszcze naciskiem ponowionym będzie. Rząd zachowuje się wobec tego żądania dotąd biernie, a jak utrzymują w sferach kompetentnych, wtedy tylko gotów się do niego przychylić, jeżeli parlament uchwali nowellę celną.

Dnia 30 b. m. ma się odbyć w Poznaniu posiedzenie komitetu Towarzystwa rolniczego, zwołane także w celu narady nad sprawą ceł rolniczych. Nie wątpię, że komitet całego dołoży starania, aby jak najgruntowniej całą tę kwestyę rozpatrzyć. W całych Niemczech odbyły się już, i odbywają się jeszcze tego rodzaju zebrania, a z dotąd ogłoszonych drukiem sprawozdań przekonać się można, że wszyscy niemal rolnicy życzą sobie i pragną powiększenia w dwójnasób dotychczasowych ceł od zboża. Nie omieszkam podzielić się z Wami rezultatem obrad i naszego Towarzystwa rolniczego, gdy tylko wiadomym mi będzie.

Tymczasem donoszę Wam dobrą wiadomość, że przewielebny a znany Wam dobrze i zarówno jak i u nas czczony X. Biskup Janiszewski, który niebezpiecznie zachorował, obecnie szczęśliwie do zdrowia powraca. Z Berlina zawiadamiają, że Koło polskie zaraz pierwszego dnia ukonstytuowało się, wybrawszy prezesem p. Magdzińskiego, wiceprezesem ks. Ferdynanda Radziwiłła, sekretarzami pp. Cegielskiego i Kwileckiego; do komisyi parlamentarnej wyznaczono pp.: Magdzińskiego, Komierowskiego, Kościelskiego, Mycielskiego Cegielskiego.

Rozmaitości Polityczne.

Zwierzenia *Köln. Ztg* dalszy mają ciąg, nic przecież nie wyjaśniają, a świadczą tylko o pewnym kłopocie przekonania o tem, co się stwierdziło. Już *Moniteur* nazwał je złym żartem, o ile chciały wciągnąć w tę sprawę ks. Orleańskich. Teraz znowu nadreński dziennik wysuwa naprzód, iż car we wrześniu już zamierzał przybyć do Szczecina, że jednak w ostatniej chwili wstrzymał się, gdyż przedłożono mu dokument pochodzący z Konstantynopola, który świadczył o nader nieprzyjaznem zachowaniu się ks. Bismarka wobec Rosyi. *Köln. Ztg* oświadcza, iż nie przedkłada dowodów na swoje twierdzenia, i nie przedłoży ich dlatego, że ks. Bismark i car najzupełniej przekonali się, iż jeden z nich oszukanym, a drugi spotwarzonym został. Za to, przypomina ona niby na poparcie swoich zwierzeń, sfałszowanie dokumentów, które temu lat dziesięć nastąpiło i mówi, iż właśnie koła rosyjskie zapamiętać powinny były, że używa się czasem tego środka.

W lecie 1877 r. podczas rosyjsko-tureckiej wojny szło o przywołanie bawiącego za granicą Midata Baszy do Konstantynopola, za czem przemawiał ówczesny minister spraw zewnętrznych Arifi Basza; Rosya poruszyła niebo i ziemię, aby temu przeszkodzić. Wtedy to ofiarowano kilku dyplomatom sprzedaż depesz Arifiego do posła tureckiego w Wiedniu Aleko-Baszy, największego przyjaciela Midata. Nikt jednak nie chciał ich kupić, gdyż mały szczegół zdradzał sfałszowanie. Nie dopięto zatem tym sposobem zamierzonego celu, to jest, aby owe dokumenta doszły do Sułtana. Pięknego poranku *Figaro* paryski w zdumienie świat wprowadził, ogłaszając, jednak w najlepszej wierze, te dokumenta. Depesze ogłoszone miały przekonać, że Arifi i Aleko po za plecami Sułtana prowadzili swoją politykę, mianowicie, iż zawiązali pokojowe układy z Rosyą. Arifi został niebawem ze swojego stanowiska usunięty, wkrótce potem nastąpiło odwołanie Aleko-Baszy, a Midat nie udał się z Wiednia do Konstantynopola, lecz pozostał na wygnaniu. Czy sfałszowane dokumenta sprowadziły te zmiany, dokładnie wiedzieć trudno. Sfałszowanie jednak rozpoznać można było po widocznie fałszywej dacie oraz po nagłówku telegraficznym *de Péra Vienne* zamiast *Vienne de Péra*; wiadomo bowiem, iż zawsze miejsce przeznaczenia pierwej bywa wymienione, a miejsce oddania depeszy następuje. Wtedy już powiada *Köln. Ztg* 6 sierpnia pisano do naszego dziennika z Wiednia. „Co się tyczy mniemanych telegramów Arifiego, ogłoszonych w *Figaro*, dowiaduję się, że to nie korespondent tego dziennika chciał w błąd wprowadzić, lecz, że sam oszukanym został i to przez ajenta znanego w kołach dyplomatycznych biura, które zatrudnia się fałszowaniem dyplomatycznych dokumentów, a ma swoje głośne siedlisko w Konstantynopolu i Florencyi, i przez które wielu już dyplomatów oszukanych zostało.“ Że zaś przy takiej sposobności nigdy organa kanclerskie nie mogą wypuścić z gry Polaków, zatem korespondent *Köln. Ztg* dalej donosił jej: „Biuro to składa się przeważnie z polskich emigrantów, co jednak nie wyklucza, że pomienione dokumenta sporządzone zostały na obstalunek panslawistycznych ajentów. Dokumenta te przed kilku dniami ofiarowane były do nabycia także austryackiemu mężowi stanu, który z początku nie wiedział co o nich sądzić, gdyż umiejętnie były sporządzone i opatrzone cyfrą porządkową; ostatecznie jednak nie chciał ich kupić.“ Rzecz tę, mówi *Köln. Ztg*, porównać można z nowem oszustwem, którego ofiarą padł cesarz rosyjski, a które łatwo mogło zakłócić pokój europejski. Samo się przez się rozumie, że to odkrycie w niczem nie wpłynęło na zmianę polityki niemieckiej, lecz car nabrał jasnego na nią poglądu.

Skoro *Köln. Ztg* podobnego naciąganego porównania aż chwytać się musi, aby poprzeć swoje doniesienia, dowód to może najlepszy, że brak jej dowodów na ich poparcie, a doniesienia te przybierają coraz bardziej znamię komerażu.

W inspirowanej korespondencyi z Berlina do *Pester Lloyd* znajduje się o wiele donioślejsze, niż zwierzenia *Kölnische Ztg*, doniesienie o posłuchaniu ks. Bismarka u cara, jeżeli jest autentyczne i dokładne, a nie jedynie *ad usum* Węgrów sporządzone. Powtarzamy je w całości w „Przeglądzie,“ a tu dajemy końcowy ustęp:

„O ile z najświeższej przeszłości opowiadają rzeczy, świadczące, iż wpływowe osobistości niemieckie usiłowały krzyżować ruchy kanclerza na zewnątrz, to ma się to odnosić do tak zwanej dworskiej intrygi, która w Berlinie przez pewne koła dość usilnie jest uprawianą i która, nie trzeba sobie tego zakrywać, w pewnych okolicznościach mogłaby łatwo znaczący wywrzeć wpływ. Winni niech się mają na baczności; choćby wysokie zajmowali stanowiska, dosięgnie ich ramię żelaznego kanclerza. Wielkodusznie przestrzegł ich; jeżeli to nie pomoże, to niezawodnie potrafi ich uczynić nieszkodliwymi.“

Vossische Ztg do pewnego stopnia słusznie zwraca uwagę na podobieństwo mowy tronowej niemieckiej do austryackiej, wypowiedzianej przy przyjęciu delegacyj, i do włoskiej. Istotnie te trzy mowy stwierdzają ostatecznie, że położenie, wytworzone po ostatnich obawach wojennych i zawarciu potrójnego przymierza, w niczem się nie zmieniło.

National Ztg zaś w odpowiedzi na poetyczny artykuł *Post* o wschodzącem słońcu mówi, że Rosya nie zapozna przecież, że zaczepiając Austro-Węgry, wywołałaby *casus foederis* potrójnego przymierza.

Już i *Nord* po *Journal de St. Petersbourg* widzi, a raczej widzieć chce pokojowy objaw w mowie tronowej niemieckiej. Stwierdza on, że mowa tronowa niemiecka jest stanowczo pokojową; zapewnienie, że Niemcy z wszystkiemi (*Nord* podkreśla wyraz wszystkiemi) mocarstwami zachowują przyjacielskie stosunki, daje więcej rękojmi dla utrzymania pokoju, niż również w tej mowie podniesione, przeciw jakimś napadom wymierzone przymierza, które może wątpliwą miałyby ważność, gdyby istotnie takie nieprzyjacielskie istniały zamiary, co jednak nie jest zgodnem z prawdą. Na wszystkich mocarstwach ciąży zarówno obowiązek utrzymania pokoju.

W liście znowu z Petersburga do tego samego dziennika, korespondent polemizuje z artykułem *Nordd. Allg. Ztg* o niemieckiem rozporządzeniu przeciw walorom rosyjskim; upatruje on jednak w odwiedzinach, które car złożył cesarzowi niemieckiemu, najlepszą rękojmię pokoju, która zdolną się zdaje podniesione obawy z powodu przypisywanych Rosyi nieprzyjacielskich zamiarów rozwiać i przywrócić wzajemne zaufanie bez ofiary narodowych interesów jednego lub drugiego mocarstwa.

W zamian w liście z Berlina do *Nord* czytamy z powodu rozmowy ks. Bismarka z carem wystąpienie dość natarczywe przeciw kanclerzowi i te słowa, zdradzające zły humor:

„Mylą się wielce ci, którzy przypisują ks. Bismarkowi taką światową rolę, jaką odegrał Napoleon I. Stanowisko państwa, stworzonego przez Bismarka, jak świadczy o tem szukanie przymierzy przeciw wymarzonym niebezpieczeństwom, jest o wiele więcej ograniczone.“

Z Petersburga telegrafują do *N. Fr. Presse*: jak już powyżej nadmieniamy „Większa część tutejszych dzienników jednogłośnie odmawia mowie tronowej niemieckiej wszelkiego znamienia zamiłowania pokoju. *Nowoje Wremia* mniemają, iż świadczy ona, że Niemcy nie spodziewają się już żadnych ustępstw ze strony Rosyi. Ton dzienników, z wyjątkiem *Grażdanina*, jest nieprzychylny, ale umiarkowany. Zwierzenia *Köln. Ztg* zaznaczone są jako prosty fortel Bismarka.“ Zauważyć jednak wypada, że urzędowy *Journal de St. Petersburg* chce jedynie pokojowe dążenia w mowie tronowej upatrywać.

Podług artykułu IIgo konstytucyi francuskiej, prezydent rzeczypospolitej winien być obrany na lat siedm przez absolutną większość połączonych w narodowem zebraniu senatorów i deputowanych. W mającym się więc zebrać w Wersalu kongresie zasiadłoby 584 deputowanych i 300 senatorów. Gdyby wszyscy byli obecni, wtedy absolutna większość liczyłaby 443 głosów. Rewizyą zaś konstytucyi wtedy tylko przedsięwziętą być może przez kongres, jeżeli obie Izby, każda zosobna, z własnej inicyatywy, i absolutną większość postanowi, że pewien wymieniony artykuł ustaw konstytucyjnych ma uledz zmianie. Kongres jednak jest najwyższą władzą, i dlatego pomimo owego ograniczenia mógłby powziąć postanowienie rewizyi konstytucyi.

Orleanistowski *Moniteur* stwierdza, że monarchiści zawsze i wytrwale pragną utrzymania pokoju.

Na pogrzebie jenerała Leflo, znanego dawniej ambasadora rzeczypospolitej w Petersburgu, obecnym był z polecenia swojego rządu wojskowy *attaché* rosyjski jenerał Frederiks. Bar. Morenheim zaś, ambasador rosyjski, wyraził z polecenia cara, hr. de la Barr, zięciowi zmarłego jenerała, współczucie rodziny cesarskiej. Dzienniki rosyjskie rozpisują się i rozczulają nad śmiercią byłego ambasadora, który, jak wiadomo, niedawno temu ogłosił dokumenta, które świadczyć miały, iż cesarz Aleksander II uratował Francyę od drugiego napadu niemieckiego.

Papież na konsystorzu, który odbył się 25 b. m. wypowiedział mowę, w której dotknął się sprawy rzymskiej.

Kardynał, prymas Węgier Simor przybył 25 b. m. do Rzymu, powitany na dworcu przez Msgra Moncensini, austryackiego ambasadora hr. Paar wraz z całem poselstwem, przez bawiących w Rzymie biskupów austro-węgierskich oraz przez hr. Esterhazego.

Dnia 25 b. m. zrana ks. Ferdynand, wszyscy ministrowie i biuro sobrania udało się na granicę dla przyjęcia księżnej Klementyny Koburgskiej. Dwie córki hr. Grénanda, ochmistrza księcia, mianowane zostały damami honorowemi. Ks. Klementyna przybyła 25go b. m. o wpół do 1ej do Belgradu pociągiem błyskawicznym wschodnim; w orszaku znajduje się ośm osób. Marszałek dworu serbskiego oczekiwał księżnej na dworcu, aby ją powitać w imieniu króla. Obecnymi również byli: prefekt, dowódzca żandarmeryi, poseł bułgarski i drogoman Porty. O godz. 1ej księżna puściła się w dalszą drogę do Niżu, zkąd osobny pociąg zawiózł ją do granicy bułgarskiej.

Z Zofii donoszą do *Corr. de l'Est*, że pomimo wszystkiego Bułgarya pracuje usilnie i to codziennie nad ukończeniem swoich linij kolei żelaznych i że niebawem dzieło dokonanem w zupełności zostanie. W kołach bułgarskich panuje pewne rozgoryczenie przeciw Serbii, a w Serbii przeciwko Bułgaryi, a to z powodu wiadomego aresztowania kawasa serbskiego w Zofii, to znowu z powodu mniemanej opieki, jakiej p. Risticz udzielać ma emigrantom bułgarskim i Zankowistom.

Metropolita Klement pozostał jeszcze za zezwoleniem rządu kilka dni w Zofii, aby zdać sprawy, któremi zarządzał, w porządku następcy.

Polit. Corr. w liście z Konstantynopola zwraca uwagę na tę okoliczność, iż w sprawie konwencyi suezkiej, polityka rosyjska i francuska nietylko nie idą równolegle ale się krzyżują. W tej jednej sprawie zamiast Francya, Rosya zdaje się iść zgodnie z Turcyą. Niechęć Porty względem Francyi znalazła nowy wyraz w udzieleniu wysokiej dekoracyi Wassa baszy, gubernatorowi Libanu, którego stosunki z konsulem francuskim nader są naprężone.

Laenderbank wiedeński wysłał do Konstantynopola p. Hechta w celu rozpatrzenia się w stosunkach i utworzenia w Turcyi kilku filij.

Dymisyę ministra wojny rumuńskiego jenerała Anghelesco przypisują zatargowi jego z prezesem gabinetu Bratianem w sprawach dostaw dla armii. Mówią już nawet o rumuńskim skandalu *à la Caffarel!*

Gladstone, któremu lord Salisbury tak słusznie przypisał odpowiedzialność za ostatnie rozruchy berlińskie, w jednej z licznych swoich mów oskarżył był pułkownika Dopping, że przy egzekwowaniu jakiegoś dzierżawcy w Irlandyi wycelował nabitą strzelbę na dziecko dzierżawcy i że tylko przez wdanie się policyanta nie zabił je. Otóż pułkownik ów zagroził Gladstonowi, że mu wytoczy proces o oszczerstwo, a stary Gladstone ujrzał się zmuszonym pokornie odwołać swe twierdzenie, z czego dzienniki torysowskie niezmiernie się cieszą, bawiąc się kosztem byłego pierwszego ministra.

Sułtan Maroka, który już zupełnie wyzdrowiał, przesłał do rządu hiszpańskiego żądanie, aby ten zwołał do Madrytu konferencyę dla zmiany konwencyi z 1880 r., mianowicie co się tyczy opieki konsulów zagranicznych nad obcokrajowymi kupcami, która, jak twierdzi, szkodzi jego powadze; w zamian chce on uczynić ustępstwa dla handlu europejskiego. Rząd hiszpański zamierza urzędowo zaprosić mocarstwa na taką konferencyę i zbadać chce ich zapatrywania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 listopada.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dziś o godzinie 10ej zrana w kościele XX. Marków, staraniem młodzieży akademickiej, odprawionem zostało nabożeństwo żałobne za duszę nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza, podczas którego chór akademicki pieśni żałobne mszalne wykonał artystycznie. W kościele zebrała się licznie młodzież akademicka, młodzież szkół średnich, tudzież publiczność.

— **Przypominamy,** że jutro we wtorek d. 29go b. m. odprawi się pamiątkowe nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godzinie 11ej zrana. Na nabożeństwo to komitet opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831 rodaków zaprasza.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 1go grudnia b. r. o godzinie 5ej po południu.

— **Odłożenie wieczorku Mickiewiczowskiego.** — Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Józefy Szlezygier, primadonny opery warsz. wieczorek Mickiewiczowski odłożony został na środę 30 b. m. Bilety sprzedaje się nadal w tych samych godzinach.

— **Wieczorek na cześć Mickiewicza** w gimnazyum św. Jacka, urządzony w sobotę za zezwoleniem i pod kierownictwem dyrektora Skuby, bardzo miłe i korzystne wśród zgromadzonych wywołał wrażenia. Sala gustownie przybrana, nad popiersiem Mickiewicza godła narodowe, a powyżej wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Zgodnie z tem połączeniem godeł miłości Ojczyzny i religijnych uczuć wypadły przemowy i popisy. Słowo wstępne wypowiedział profesor Władysław Lech, a podniósł wspomnienia najświetniejszych momentów naszej historyi przed- i porozbiorowej. Huczne okłaski były tryumfem zespolenia uczuć młodzieży z kierunkiem rozwiniętym przez profesora. Szły dalej wyborne deklamacye uczniów: „Pożegnanie Child Harolda“ i jednej sceny z „Konfederatów Barskich,“ które dowiodły, że młodzież rozumie i czuje to, co wypowiadała. Część muzyczną wypełniły Moszkowskiego „Tańce hiszpańskie“ na cztery ręce, walc h-mol Szopena, odegrany świetnie przez ucznia prof. Bylickiego. Śpiewano Moniuszki „Barcarolę“ i „Złotą rybkę,“ a wielkie wywołała oklaski ballada „Dziad i baba“ odśpiewana przez jednego abiturienta przy akompaniowaniu profesora śpiewu Łuszczkiewicza. Wielkie pochwały zjednał sobie grą swą profesor gry na cytrze p. Braun za wykonanie wieńca melodyj polskich, oraz p. Ostrowski, za dobrą grę swego ucznia.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Dnia 27 b. m. odbyło się XXI zwyczajne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa Dra Szlachtowskiego, który zagaiwszy je, zaprosił na asesorów pp. Ign. Żółtowskiego i Stan. Armółowicza. Sekretarz Dr Stodolak odczytał protokół z poprzedniego zgromadzenia i podał następnie do wiadomości obecnych sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa za czas od 1 września 1886 do 31 sierpnia 1887 r. Ze sprawozdania okazuje się, iż w ciągu tego czasu prócz spraw bieżących podjęto w dziale administracyjnym 12 ważniejszych czynności, w dziale artystycznym wykonano 9 wieczorków, 2 koncerty, 1 nadzwyczajną produkcyę, 3 msze w kościele i śpiewy okolicznościowe wśród ważniejszych zeszłorocznych uroczystości; członków liczyło Towarzystwo 329, uczniów 184, z pomiędzy których 98 pobierało naukę bezpłatnie. Majątek Towarzystwa w ruchomościach, instrumentach, nutach, książkach itd. wynosił 5784 złr. 3 c. Podskarbi p. Wł. Fischer odczytał zestawienie rachunków kasy za czas powyższy, wykazujące 6839 złr. 76 c. w dochodach, a 7345 złr. 94 c. w wydatkach, co przyjąwszy do wiadomości zgromadzenie, udzieliło zarządowi absolutoryum. Nastąpiły wybory w miejsce ustępujących w tym roku 3 członków Wydziału, mianowicie delegata administracyjnego p. Mateusza Wójcickiego i 2 delegatów artystycznych pp. Henryka Schwarza i Dra Władysława Żeleńskiego, jakoteż wybór komisyi kontrolującej. Wybrani zostali na delegatów do Wydziału 3 członkowie ustępujący, do komisyi kontrolującej członkowie dotychczasowi pp. Jan Geisler, Dr Michał Ichheiser i Wincenty Kornecki, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na zakończenie sprawozdania, z pomiędzy zajęć świadczących o działalności zarządu, z uznaniem podnieść wypada zorganizowanie orkiestry amatorskiej, tak sympatycznie przyjmowanej podczas produkcyj Towarzystwa, w czem główną zasługę przyznać należy dzisiejszemu dyrektorowi artystycznemu p. Wiktorowi Barabaszowi. Poparcie, jakiem publiczność orkiestrę darzyć będzie nadal, rozstrzygnie o rozwoju i utrwaleniu się tej pięknej a bardzo potrzebnej instytucyi.

— **Komisya odbiorcza** wykończonych linij telegrafu pożarnego miejskiego, złożona z członków Rady m., Magistratu oraz zastępcy dyrekcyi poczt, odbędzie się jutro we wtorek dnia 29 b. m. o godzinie 9-tej rano. W dniu tym odbiera gmina m. Krakowa i oddaje do użytku publicznego wykończone w zupełności 4 linie telegrafu pożarnego i 15 linij telefonowych pożarnych. Przed domami, w których mieszczą się stacye telegrafu pożarnego, latarnie całonocne zaopatrzone są, dla uwidocznienia stacyj porą nocną, zielonemi szybami, na domach zaś obok wejścia umieszczone zostaną czerwone tablice z białym napisem: „Stacya telegrafu pożarnego.“ W skrzynkach, mieszczęcych aparaty, zamieszczono następujące objaśnienie:

Na wypadek pożaru w tym domu lub też w pobliżu, należy otworzyć skrzynkę mieszczącą aparat i pociągnąć raz lekko zą sznurek opatrzony gałką i niezwłocznie sznurek puścić. Aparat ten po pociągnięciu za sznurek da sam znak straży pożarnej miejskiej o potrzebie przybycia na miejsce w którem się aparat ten znajduje. Pożądanem jest, aby każdy, kto zawiadomi stacyę telegrafu pożarnego o pożarze, zatrzymał się przy aparacie aż do przybycia straży pożadnej celem wskazania tejże miejsca pożaru. Klucz od skrzynki posiada właściciel domu, oraz każdy strażnik policyjny i każdy stróż nocny. W przypadku naglącym lub w braku klucza można rozbić szybę i następnie pociągnąć za sznurek. Uwaga: Uszkodzenia złośliwe tak aparatów telegraficznych pażarnych miejskich, jakoteż i linij telegraficznych pożarnych, podpadają pod rygor przewidziany §§. 85 i 86 ustawy karnej a mianowicie: uszkadzający ulegnie karze od 6 miesięcy do 5 lat ciężkiego więzienia.

— **Alarm.** Dziś przed godziną 11-stą zaalarmowaną została straż pożarna ogniem w Sukiennicach. Przybyła natychmiast, lecz powróciła zaraz, nie było bowiem pożaru.

— **Wczoraj i dziś** odbywały się posiedzenia rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, pod przewodnictwem prezesa hr. Artura Potockiego.

— **Kolej obwodowa.** Roboty na kolei obwodowej prowadzone są obecnie z wielkim pośpiechem, nie wykluczając nawet dni świątecznych. Jutro we wtorek d. 29 b. m. odbędą się próby mostów i wiaduktów, w celu oznaczenia dokładnego wygięcia się belek i konstrukcyj żelaznych. W tym celu użyte będą 3 lokomotywy z tenderami. Z dniem 1 stycznia 1888 r. nastąpi otwarcie linii obwodowej, przeznaczonej zarazem dla kolei państwowej, której pociągi zestawiane będą na dworcu krakowskim. Przed otwarciem nastąpi odebranie linii całej i dworców na Krowodrzy jakoteż w Bonarce i przystanku przy ul. Zwierzynieckiej przez jeneralną inspekcyę kolei austryackich w Wiedniu. Dzień jednakże komisyi tej dotychczas nie został oznaczony, przed odebraniem zaś tem żadne pociągi, z wyjątkiem pociągów roboczych, t. z. szutrowych, używanych w celu dowozu materyału do podbicia progów kolejowych, przewożenia szyn, i t p., kursować nie mogą. Stacya przy ul. Zwierzynieckiej jest już zupełnie gotową, a wykończa się obecnie rampa dojazdowa do mostu na Wiśle, oraz wyszutrowanie placu zajazdowego dla dorożek, który założony został poza wiaduktem tuż przy budynku przystankowym. Peron dla publiczności urządzony jest wygodnie, dla przedłużenia zaś tegoż rozszerzono do podwójnej szerokości wiadukt, przecinający ul. Zwierzyniecką. Droga okalająca miasto wewnątrz wałów fortecznych, zbudowana przez dyrekcyę inżynieryi w Krakowie, zupełnie jest już gotową na przestrzeni od ul. Wygoda aż do ul. Grzegórzeckiej. Pożądanem byłoby przeprowadzenie drogi tej w dalszym ciągu, począwszy od rampy zjazdowej na prawym brzegu Wisły w Dembnikach aż do drogi Wadowickiej wzdłuż toru kolejowego, przez to bowiem linia komunikacyjna między Podgórzem a m. Krakowem znacznie byłaby skróconą.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne.** We wtorek d. 29 b. m. o godzinie 6ej wieczorem odbędzie się w gazowni miejskiej posiedzenie Towarzystwa.— Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) wykład czł. Dąbrowskiego o najnowszych urządzeniach i zastosowaniach gazu świetlnego, poparty doświadczeniami.

— **Śluby.** W sobotę (26go b. m.) o godzinie 6ej wieczorem pobłogosławił X. kan. Droździewicz w kościele św. Mikołaja związek małżeński panny Anny Langie, córki p. Kazimierza Langiego i ś. p. Maryi ze Świrskich, z p. Kazimierzem Małagowskim, radcą dworu, urzędnikiem księstwa Łowickiego. Po obrzędzie ślubnym ojciec panny młodej wraz z swą małżonką podejmował w swym domu liczne grono krewnych obojga nowożeńców, którzy nazajutrz odjechali do Skierniewic.

Również w sobotę odbył się w kościele XX. Karmelitów na Piasku ślub panny Maryi Łojasiewiczówny, córki Ludwika Łojasiewicza, rewizora akcyzy miejskiej i ś. p. Ludwiki z Tokarskich, z p. Kazimierzem Zadrażilem, artystą-malarzem. Związek małżeński pobłogosławił X. Szałasny.

— **Pierwszy wykład** publiczny prof. Cybulskiego z dziedziny fizyologii odbędzie się w niedzielę 4go grudnia w sali zakładu chemicznego prof. Czyrniańskiego. Początek o godzinie 4. Wejście od plantacyj. Bilety można nabywać w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku.

— **Potęga muzyki.** Do kliniki chirurgicznej prof. Rydygiera zgłosił się młody człowiek p. A. z prośbą, ażeby mu wyjęto kawałek chleba, który utkwił głęboko w przewodzie usznym i spowodował częściowe ogłuchnięcie. Zapytywany o szczegóły, opowiada, że sąsiaduje o ścianę z jakimś wirtuozem skrzypkiem, który cały dzień do późnej nocy wygrywa romanse arye tak, że p. A. chcąc uczyć się do egzaminu, zmuszony jest zatykać sobie uszy chlebem. Jeden taki kawałek dostał się za głęboko i zmusił p. A. do szukania pomocy w klinice. Chleb wyjęto, a pacyentowi polecono, ażeby nadal zatykał sobie uszy watą.

— **Wydział gospodarczy** V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie ogłasza następujący okólnik:

Wielmożny Panie!

Z końcem maja 1888 r. podczas Zielonych Świąt odbędzie się we Lwowie V zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

W przekonaniu, że W. Pan uznaje ważność podobnych zjazdów, Wydział gospodarczy ma zaszczyt prosić W. Pana, by swym współudziałem zechciał przyczynić się do powodzenia V zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Bliższe szczegóły co do tego zjazdu będą w swoim czasie ogłoszone. Gdy wszakże do ułożenia szczegółowego programu potrzebnem jest wczesne zawiadomienie o przedmiotach i kwestyach, mających być przedmiotem obrad, przeto Wydział gospodarczy ma zaszczyt zapytać, czy i jaką sprawę zechciałby W. Pan poruszyć, lub jaką pracę przedłożyć.

Ponieważ pożądanem byłoby, ażeby podczas zjazdu odbyć się mogła Wystawa hygieniczno lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza, przeto Wydział gospodarczy usilnie prosi W. Pana o jak najrychlejsze doniesienie, czy w rzeczonej Wystawie W. Pan zechciałby wziąć udział i jaki przedmiot wystawić zamierza — urządzenie bowiem Wystawy zawisłem jest od tego, o ile doniosły ten zamiar znajdzie czynne poparcie u ogółu naszych lekarzy i przyrodników.

Upraszając o jak najrychlejsze zawiadomienie tak co do udziału w samym zjeździe jak i w zamierzonej Wystawie, Wydział gospodarczy nadmienia, że zgłoszenia przyjmować będzie Wydział jedynie do końca stycznia 1888 r.

W imieniu Wydziału gospodarczego: prof. Dr *A. Czyżewicz*, prof. Dr *Br. Radziszewski*, przewodniczący.

Prof. Dr *Józef Zuliński*, sekretarz jeneralny.

— **W Wiedniu** odbędzie się w d. 30 b. m. w małej sali Towarzystwa muzycznego, za staraniem polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko," uroczysty obchód pamiątkowy rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, z współudziałem panny Salter i pp. Stanisława Kochanowskiego, Ignacego Paderewskiego i Juliusza Temara.

— **W Meranie** umarł w d. 21 b. m. w 28 roku życia Dr wszech nauk lekarskich Tadeusz Jakubowski, uczeń uniwersytetu krakowskiego. Zmarły był rodem z Tarnowa i udał się do Meranu dla poratowania zdrowia.

— **Ks. Marya Hohenlohe**, jak donosi *Kuryer warszawski*, została uznaną właścicielką dóbr odziedziczonych po bracie ks. Wittgenstein.

— **Cesarz Wilhelm** przyjmował 26 b. m. hr. Moltke i Waldersee, oraz jenerała Albedyll; o 2-giej wyjechał na spacer, następnie przyjmował powracających z San-Remo jenerała Winterfelda, a potem jeszcze hr. Bismarka. [illegible] życie.

— **Następczyni tronu niemieckiego**, jak donosi *N. Freie Presse*, miała już w Toblach „powiedzieć znanemu wiedeńskiemu malarzowi Angeli, iż choroba następcy tronu jest rakiem.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ w północno-zachodniej Europie barometr ciągle stoi nisko i powszechnie panuje południowo-zachodni prąd powietrza, w najbliższych dniach prawdopodobnem jest jeszcze łagodne, częścią pochmurne, posępne i wilgotne powietrze.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 29go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: *Konfederaci barscy* i obraz z żywych osób p. t. „Sowiński pod Wolą."

W nauce: *Sen nocy letniej*, Szekspira.

— Dnia 26go listopada pochmurno; term. od 3·0 doszedł do 6·3 C. D. 27go piękna pogoda; term. od 7·9 spadł na 0·8 C. Barometr koło stanu średniego; o g. 7ej rano d. 28go stan jego był 744·2 millim., term. —0·9 C.— Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 29go listopada: śś. Saturnina m i Illuminaty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W obecnym sezonie niema jakoś Dyrekcya naszego teatru szczęścia do sztuk tłumaczonych. Niedawno spoczął na pułkach teatralnych niezwyciężony w palcach Birouk, a ze snu tego nikt zapewne nie będzie miał odwagi prędko go obudzić, w niedługim zaś czasie podąża za nim *Gotte*, komedya Meilhaca, której równie losem jest utonięcie w zapomnienia fali. Ale cóż jest ta Gotte? Oto najzwyklejsza kucharka, do której się naprzód niewyglądający na Adonisa pan domu, a następnie i niemłoda pani domu umizga. Głównym powodem zaś tych afektów jest sukcesya 18-milionowa, spadła na Gotte, o której dowiadują się służbodawcy Gotte z listu notaryusza! Ale cóż na świecie stałego? Tak się też stało i z Gotte. Sukcesya bowiem 18-milionowa spadła nie na nią, lecz na panią Lahirel, a biedna Gotte doznała mistyfikacyi ze strony notaryusza, który, adresując list, pomylił się w nazwisku.

Utwór p. Meilhaca jest farsą w całem znaczeniu tego słowa, złożoną z scen nieprawdopodobnych i niekiedy rubasznych. Artyści bez wyjątku grali dobrze, a jeśli niekiedy przesadzili dozę i gdy im czasem pamięć nie dopisywała, to nie ich wina, bo trudno wymagać od artystów, ażeby podobną farsę z pietyzmem traktowali. Palmę pierwszeństwa należy przyznać p. Sułkowskiej i pp. Lubiczowi i Siemaszce, z których pierwszy rolę zazdrosnego męża odegrał bez zarzutu. Podtrzymywali sztukę grą swą również pp. Wojnowska, Kłosowska i p. Konopka.

Wczoraj po południu grano *Karpackich Górali*. Zważywszy, że grali dość trudne role sami młodzi adepci, wykonaniu sztuki nie wiele zarzucić można; było ono staranne, a miejscami względnie dobre. Widocznemi były dobre chęci.

Jutro odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Węgierski dziennik rządowy *Nemzet* omawia wypadki zaszłe w Sejmach austryackich i twierdzi, że dalszy tok tychże może nawet oddziałać na Węgry. W Sejmie czeskim nie pojawili się Niemcy, którzy w swoich okręgach wyborczych ponownie wybrani zostali. Działalność Sejmu czeskiego jest nadto paraliżowaną wskutek konfliktu pomiędzy Staro- a Młodo-Czechami. Konflikt ten mógłby łatwo urość do takich rozmiarów, że nawet wówczas Rieger zgodziłby się chętnie na alians z Niemcami, a gabinet Taaffego miałby w każdym razie trudności nie do pozazdroszczenia. W Salcburgu podniosła głowę reakcya, która żąda przywrócenia świeckiej władzy Papieża i szkoły wyznaniowej. Rząd będzie musiał jawnie wystąpić i albo poświęcić najwyższe państwowe interesa, albo przez nieprzychylenie się do tych żądań narazić swe stanowisko wskutek konfliktu ze znaczną częścią swych parlamentarnych sojuszników. W Galicyi w końcu los Rusinów zasługuje na baczną uwagę. Jest rzeczą konieczną, w szczególności na naszej granicy, poczynić wszystko, ażeby monarchia w razie niebezpieczeństwa nie była widownią groźnych zamieszek. Błędne zarządzenia mogłyby na niebezpieczeństwo narazić wewnętrzny pokój monarchii i jej znaczenie na zewnątrz. Jestto rzeczą interesującą żywo i Węgrów, gdyż my mamy prawo żądać, by nasze nadzwyczajne wytężenia sił, poświęcone interesom monarchii, nie były osłabione lub nawet sparaliżowane przez partykularyzm kretów z drugiej strony Litawy.

W publiczności berlińskiej powstały niejakie nadzieje co do stanu zdrowia następcy tronu, a to wskutek własnego jego znanego telegramu do prezesa parlamentu. Nadzieje, acz oczywiście słabe i raczej odpowiadające życzeniom, niż istocie rzeczy, opierają się dalej na tem, iż Virchow miał w przysłanym mu ze San Remo materyale wcale nie znaleść pierwiastków raka; dodają, iż są nieraz objawy podobne do raka, a które są przecież czem innem; nareszcie utrzymujące się wciąż chwilowe polepszenie daje powód może do złudzeń tylko.

Post donosi w dalszem wykonaniu polecenia cesarza, aby ks. Wilhelm obznajamiał się z praktyką administracyi, do czego już posłużyła praca pod kierunkiem naczelnego prezydenta Brandenburgii Acherbacha w Poczdamie. Będzie on tej zimy kształcił się w zarządzie finansów i spraw wewnętrznych pod Scholzem i Puttkammerem.

Przesilenie we Francyi do tej chwili niezakończone. Orędzie jeszcze nieodczytane. Ministerstwo Rouviera nie chce podobno związać swej przeszłości z losami Grévego. Ztąd też zauważono, iż orędzie, jak to się stało za rezygnacyi Mac-Mahona, nie przez ministra, ale przez prezesów obu Izb winno być odczytane; w takim razie ministeryum Rouviera pozostałoby tylko zadanie utrzymania porządku i przeprowadzenia kongresu, podczas *interregnum*. Ze do niego przyjdzie, jest prawdopodobnem, ale nie pewnem. P. Grévy jest wytrawnym i chłopskim rozumem obdarzonym starcem, który do ostatniej chwili potrafi i zechce wyzyskać położenie. Już dziś czytamy, że deputowani z jego departamentu Jura postanowili przesłać mu petycyę, żądającą, aby do dymisyi się nie podawał. Wątpić jednak można, aby ta petycya zaważyła na szali wobec tylu przeciwnych objawów. — Dnia 26 b. m. Grévy nikomu jeszcze nie odczytał orędzia. Fizyonomia Paryża jest najzupełniej spokojną.

Ankieta parlamentarna już we środę zamknęła swoje prace i podzieliła się na sześć subkomitetów, każdy złożony z trzech członków, które się zajmą sprawami: 1) ułaskawień i prawnych ulżeń; 2) nadużyciami co do dekoracyj; 3) liwerunkami i kontraktami; 4) odpisaniami podatków i wpisów; 5) rozmaitemi n. p. sprawami poczty i telegrafu; 6) korespondencyami.

Ks. Klementyna Koburgska przybyła do Zofii d. 26 b. m. o godz. 3 po południu w towarzystwie ks. Ferdynanda oraz ministrów Tonczewa, Stambułowa i Naczewicza oraz orszaku oficerów, którzy udali się byli do Caribrodu i Śliwnicy na jej spotkanie. Przy wjeździe do miasta powitała ją rada miejska, duchowieństwo i dygnitarze różnych korporacyj. Na drodze do pałacu wojsko tworzyło szpaler. Po przybyciu do pałacu wojsko defilowało w dziedzińcu. Licznie zebrana publiczność sympatycznie witała księżnę.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 28 listopada. Dyplomacya zajęta jest głównie Francyą i ocenia, że tam rozstrzyga się kwestya zasad, systemów rządów i ogólnego pokoju.

Paryż 28 listopada. Dzisiaj ma nastąpić odroczenie Izb do czwartku. Kongres zapewne w sobotę będzie zwołany.

Bruksela 28 listopada. Bonapartyści uchwalili popierać Ferrego.

Berlin 28 listopada. Rewelacye *Kölnische Ztg* schodzą na zwykły manewr ks. Bismarka. Intryga jest zwróconą podobno przeciw Perponcherowi, Radziwiłłowi i Radolińskiemu.

Londyn 28 listopada. *British-Medical Journal* objaśnia o wielu wypadkach raka krtani. Symptomatami tej choroby są chrypka i duszność. Śmierć jest niewątpliwa i przychodzi bez boleści.

Telegramy biura koresp.

Berlin 28 listopada. Cesarz przyjmował wczoraj po południu prezydyum parlamentu. W rozmowie wspomniał o ogólnem i serdecznem współczuciu z powodu choroby następcy tronu i żałował, iż parlamentu osobiście nie mógł otworzyć, szczególnie z powodu końcowego zdania mowy tronowej, aby światu powiedzieć, iż chce pokoju, ale że Niemcy są zupełnie uzbrojone, aby odeprzeć wszelkie zaczepki. W końcu wyjaśnił cesarz krótko ogólne położenie polityczne i wyraził ubolewanie z powodu ustąpienia Grévego.

Paryż 28 listopada. Grévy zawiadomił wczoraj przed południem formalnie Rouviera, iż postanowił ustąpić. We czwartek wystosuje on orędzie do prezydentów Izby i Senatu. Rouvier doniósł o tem Floquetowi.

Paryż 28 listopada. Anatole Dela-Forge odrzuca wszelką myśl kandydowania na prezydenta, dodając, iż jest za zniesieniem senatu i prezydentury.

Na metingu rewolucyjno-socyalistycznej partyi robotniczej uchwalono, że proletaryat, którego prędkie zwycięstwo jest niewątpliwem, powinien czekać i dopiero wówczas wystąpić, jeżeli rzeczpospolita będzie zagrożoną. Wszyscy mowcy występywali gwałtownie przeciw Grévemu, parlamentowi, a w szczególności przeciw Ferremu.

Na innym metingu socyalistycznym oświadczono — iż wybór Ferrego byłby hańbą i ruiną Francyi.

Paryż 28 listopada. Przy wczorajszych wyborach deputowanych w trzech departamentach wybrano 4 republikanów.

Journal officiel ogłosi dopiero we czwartek cofnięcie dymisyi gabinetu. Kongres zbierze się w piątek.

Zapewniają, iż orędzie Grévego będzie krótkie i uwolni go od odpowiedzialności za skutki ustąpienia.

Rzym 28 listopada. Izba uchwaliła natychmiastowe zastosowanie cła wchodowego od cukru, octu i t. d. Adres przyjęto prawie jednomyślnie. W toku dyskusyi adresowej oświadczył Crispi: Włochy ze wszystkiemi mocarstwami zaprzyjaźnione, życzą sobie utrzymania pokoju. Rząd tedy pozostał wierny aliansom, jakie zastał przy objęciu urzędowania i pragnie, aby Włochy używały przez te alianse wszelkich korzyści, do których, jako wielkie mocarstwo, są upoważnione.— Nikt nie może się mięszać do wewnętrznego życia i do rządów kraju.

Sacchi zapowiada interpelacyę względem stanowiska rządu wobec listu pasterskiego i petycyj na rzecz świeckiej władzy Papieża.

Rzym 28 listopada. Na odbytym przedwczoraj konsystorzu wyraził Papież w alokucyi boleść swą z powodu stanowiska Włoch i żalił się na zniesienie dziesięciny kościelnej.

Rzym 28 listopada. Senat uchwalił natychmiastowe podwyższenie cła wchodowego od cukru.

Rzym 28 listopada. *Popolo romano* ogłasza z zastrzeżeniem depeszę z Aden, według której konsul francuski otrzymał wiadomość, iż Ras Allula powstrzymuje misyę angielską w dalszej podróży do Adowy i zgadza się na przesłanie pisma Negusowi przez osobnego kuryera. Gdy na nadejście odpowiedzi potrzeba dłuższego czasu, przeto uważają cel misyi za chybiony i obawiają się, że Ras Allula mógłby członków misyi jako zakładników zatrzymać.

San Remo 28 listopada. Niemiecki następca tronu odbył wczoraj dwugodzinną przejażdżkę.

Londyn 28 listopada. Biskup Ripon nakazał w swojej dyecezyi modły na intencyę wyzdrowienia niemieckiego następcy tronu.

W Limerik były w ostatnich dniach zaburzenia. Tłumy wybiły szyby w koszarach policyi. Policya z bronią w ręku rozpędziła tłumy. Wiele osób jest zranionych.

Belgrad 28 listopada. Skupczyna zebrała się wczoraj przed południem i wybrała komisyę weryfikacyjną.

Zofia 28 listopada. Rząd zobowiązał się do płacenia wschodnio-rumelijskiego haraczu od 1go października 1885 r. w wysokości 130,000 funtów rocznie, odpowiadającej 3/10 dochodu *netto* z prowincyi. Zaległości będą umorzone w ratach.

Zofia 28 listopada. Na prywatnem zebraniu deputowanych odradzał Stambułow od postawienia w stan oskarżenia ministeryum Karawełowa i zrobił z tego zarazem kwestyę gabinetową. Sprawa ta prawdopodobnie będzie we środę w sobraniu omawianą.

Bukareszt 28 listopada. Król zagaił wczoraj sesyę parlamentową mową tronową, w której oświadczył: Dobre stosunki do wszystkich mocarstw nie doznały żadnej zmiany. Mimo spowodowanego w ostatnich czasach zaniepokojenia wskutek panujących na granicy stosunków, pozostała Rumunia po za obrębem wszelkiego konfliktu. Rokowania co do zawarcia traktatów handlowych toczą się dalej. Z zadowoleniem zawiadamia król, iż rokowania z Austro-Węgrami względem oznaczenia stałej linii granicznej doprowadziły do celu. Armia potężnie rozwinięta zdoła odpowiedzieć uprawnionym oczekiwaniom kraju.— Narodowy kredyt państwa znajduje się w pomyślnem położeniu.

Masawa 28-go listopada. Doniesienie Ajencyi Stefaniego z dnia 27 b. m.: Sądzą, iż Negus udał się do Adowy w celu spotkania się tamże z misyą angielską, która od 19 b. m. znajduje się w drodze z Asmary do Adowy.

Kursa. Wiedeń 28 listopada 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·15. — Renta austr. srebrna opod. 82 40. — Renta 4% złota austr. 111 90 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 885·—. — Akcye kredytowe 276·70 — Londyn 125 75. — Napoleony 9·95—. Dukaty 5·93 —. Marki 61·70—. — 5% Renta węg. papier. 85·70.— 4% Renta węg. złota 99·——. — Losy prem. węg. 123 80. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 40. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 95·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100 —. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·—. — Akcye Länderbanku 219·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 206·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 218·25. — Akcye kolei południowej 84·—. — Ruble 110 25—. Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 28go listopada. Banknoty austryackie 162·20. — Krótki Wiedeń 161·75. — Banknoty ros. 178 85. — 5% Listy zast. Polskie 53 60. — 4% Listy Likw. Polskie 48·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 83 50.— Akcye austr. kredytowe 449 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 —	111 —
Marki niemieckie	61 40	62
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 26	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 80	81 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 —
4½% „ „ „	94 25	95 25
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 40	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	96	97
5% „ „ „ „ „ „	100 85	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 -	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	52 -	54 —
5% „ „ „ „ „ „	46 -	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 25	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	207 —	208 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	217 —	219 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 40	18 25
„ „ węgier. „ „	11 50	12 25

Wiedeń 26 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	81 10	81 30
4 1/5% „ srebrna	82 35	82 55
4% „ złota	111 85	112 05
5% „ papier. nieop.	96 15	96 30
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	131 25	132 -
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135	135 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 80	139 20
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 -	— -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 50	150 -
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	112 —	113
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— -
Bukowińskie „ „	104 50	104 80
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 60	— -
Węgierskie „ „	104 40	105
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 40	105 -
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 20	110 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238 —	239 -
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	276 75	277
„ Bank węgierski . . . 200 „	282 75	283 --
Depositen-Bank . . . 200 złr.	176 —	177 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	564 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	885 —	887 —
Unionbank . . . 200 „	209 —	209 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	151 25	152 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	91 25	91 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	179 —	180 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	343 —	346 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2568	2573
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	208 25	208 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	142 2	142 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218 50	219
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 50	159
„ „ Lit. B. . 200 „ „	168 —	168 50
Rudolfa . . . 200 „ „	185 50	186
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	174 —	175
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	222	222 25
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 10	84 40
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 50	164
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	160 -	161 -
„ Westb. . . . 200 „ „	160 -	161 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 75	126 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	100 90
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	99 50	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	98 75	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „	100 95	—
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 95	— --
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	96 25	96 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 25	96 25
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 —	103 —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 70	100 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 70
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 -
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 --	100 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 -
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 50	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 80	101 30
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	80 90	81 50
„ nieop. „ „ „	89 70	90 20
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 -	106 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 30	105 80
„ „ E. 1874 200 m.	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— -	124 —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	91 40	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 75	99 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 50	199 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 20	143 70
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 40	124 90
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 60	100 20
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 30	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	98	98 40
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 50	132 —
„ Węgierskie . . „ 100	123 80	124 20
„ Tureckie . . . fr. 400	16 70	16 90
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 90	9 10
Kredytowe . . . . „ 100	179 75	180 25
Clary . . . . „ 42	49 75	50 25
3 6/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	115 50	116 50
Insbruku . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . „ 20	19 —	19 75
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	51 75	52 25
Palffy . . . . „ 42	47 —	47 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5	11 75	12 —
Rudolfa . . . . „ 10	19 20	19 80
Salma . . . . „ 42	60 50	61 —
Salzburskie . . . . „ 20	24 —	24 50
St. Genois . . . . „ 42	60 50	61 —
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . „ 21	39 —	39 75
Windischgrätza . . . „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 77
Rubel papierowy za 100 rubli	111 —	111 30

Lwów 25 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 70
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 25	96 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	93 75	94 75

Warszawa 26 listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 25
„ „ „ V „	— —	98 30
4% Listy likwidacyjne	— —	90 --
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	97 25
„ „ „ IV „	— —	97 —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza,

4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,

7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,

10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,

6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,

7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (2570-103)

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,

10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt centralnej księgarni M. Herzig w Wiedniu p. t. **Weihnachts-Ratgeber,** zawierający spis najlepszych klasyków niemieckich i zagranicznych w tanich wydaniach Bibliographisches Institut w Lipsku, Brehma Thierleben w wydaniu wspaniałem i zwykłem Meyera Conversations-Lexikon, illustrowane dzieła dla młodzieży i gry, i inne wydania stosowne na podarunki gwiazdkowe. Wszystkie te dzieła sprzedaje księgarnia M. Herziga w Wiedniu także na częściowe spłaty, na co zwracamy szczególną uwagę czytelników.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*